

POSTANOWIENIE

Dnia 23 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Iwulski

w sprawie z odwołania H. G.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 23 października 2014 r.,

na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013 r., III AUa (...), Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację ubezpieczonej H. G. od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. z dnia 7 maja 2013 r., VI U (...), w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S. o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego ubezpieczona wniosła skargę kasacyjną, w której wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniła powołaniem się na oczywistą zasadność skargi z powodu "oczywistego naruszenia przepisów postępowania dotyczących sytuacji w jakich Sąd powinien dopuścić wnioskowany przez stronę dowód z opinii biegłego". Według skarżącej, Sąd odwoławczy dopuścił się także oczywistej obrazy prawa materialnego (art. 12 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych) przez błędną wykładnię pojęcia

"niezdolność do pracy". Według skarżącej, niezdolność do pracy jest uwarunkowana naruszeniem sprawności organizmu i dlatego wystąpienie w przypadku osoby ubezpieczonej określonej jednostki chorobowej (bez względu na to, czy zostaje ona zakwalifikowana jako choroba zawodowa, czy też jako schorzenie samoistne) musi powodować stwierdzenie niezdolności do pracy (choćby częściowej). "Stan kliniczny" ubezpieczonego, u którego stwierdzono istnienie choroby zawodowej pozwala bowiem na stwierdzenie u niego co najmniej częściowej niezdolności do pracy. Ubezpieczona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie Sądowi Apelacyjnemu sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Ubezpieczona twierdzi, że wniesiona przez nią skarga powinna zostać rozpoznana z uwagi na jej oczywistą zasadność. Tego poglądu Sąd Najwyższy jednak nie podziela, bo zaskarżone orzeczenie nie jest dotknięte widocznymi *prima facie*, bez potrzeby dokonywania głębszej analizy prawnej, brakami w zakresie zastosowania (wykładni) wymienionych w skardze przepisów prawa materialnego i procesowego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437; z dnia 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49 oraz z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107). W szczególności Sąd odwoławczy nie dopuścił się ewidentnej obrazy "przepisów postępowania dotyczących sytuacji w jakich Sąd powinien dopuścić wnioskowany przez stronę dowód z opinii biegłego" (w tym art. 286 k.p.c.), choćby z tej przyczyny, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie prezentowane jest stanowisko o braku obowiązku uwzględniania przez sąd wniosków dowodowych o powołanie

kolejnych biegłych w celu udowodnienia tezy korzystnej dla wnioskującej strony (z nowszego orzecznictwa por. wyroki z dnia 9 stycznia 2002 r., II UKN 701/00, LEX nr 559961; z dnia 19 lutego 2002 r., II UKN 266/01, LEX nr 564472 i z dnia 19 stycznia 2005 r., II UK 103/04, LEX nr 602702, a zwłaszcza postanowienie z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09, LEX nr 533130). Dowód z opinii biegłego (instytutu naukowego) ma szczególny charakter i dlatego sąd nie jest obowiązany dopuszczać dowodu z opinii kolejnych biegłych, czy też opinii instytutu w każdym wypadku, gdy już złożona opinia jest niekorzystna dla strony (wyrok z dnia 16 września 2009 r., I UK 102/09, LEX nr 537027). To, że strona nie podziela oceny własnego stanu zdrowia dokonanej przez biegłych i że ta ocena nie pozostaje w zgodzie z jej subiektywnymi odczuciami w tym zakresie, nie podważa obiektywnej wagi opinii (wyrok z dnia 28 lutego 2001 r., II UKN 233/00, LEX nr 551017). Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii tylko wtedy, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy, gdy opinia, którą dysponuje, zawiera istotne luki (nie odpowiada na postawione tezy dowodowe), jest niejasna, nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna (nie pozwala sądowi orzekającemu skontrolować rozumowania co do trafności wniosków końcowych). W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny - z powołaniem się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego - wyjaśnił, że na etapie postępowania apelacyjnego nie zachodziła konieczność przeprowadzenia kolejnego dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu chirurgii ręki na okoliczność kwalifikacji ubezpieczonej jako osoby niezdolnej do pracy zarobkowej. Nie można więc uznać, że Sąd dopuścił się zarzucanej przez skarżącą obrazy art. 286 k.p.c.

Skarżąca nie ma racji również w zakresie, w jakim powołuje się na rażącą obrazę art. 12 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.). O częściowej niezdolności do pracy nie decyduje bowiem samo występowanie schorzeń, lecz dopiero kompleksowa ocena, czy i w jakim zakresie te schorzenia wpływają na utratę zdolności do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2000 r., II UKN 113/00, OSNAPiUS 2002 nr 14, poz. 343). Teza ta ma zastosowanie również w przypadku schorzeń o znamionach choroby zawodowej. Prawidłowa kwalifikacja zachorowania na chorobę zawodową

jako przesłanki prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej tą chorobą wymaga bowiem oceny, czy ubezpieczony zachował zdolność do wykonywania pracy z wykorzystaniem poziomu wykształcenia i kwalifikacji, przez odniesienie się w pierwszej kolejności do dotychczasowego zawodu. Ponadto, o niezdolności do pracy spowodowanej chorobą zawodową decyduje wpływ skutków tej choroby na zdolność do pracy dotychczasowej oraz możliwość wykonywania innej pracy w ramach posiadanych kwalifikacji lub po przekwalifikowaniu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2005 r., II UK 288/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 99 i powołane tam orzecznictwo). W świetle dotychczasowej judykatury należy tym samym uznać, że stwierdzenie choroby zawodowej w przypadku ubezpieczonego nie oznacza samo przez się istnienia w jego przypadku choćby częściowej niezdolności do pracy. Aby taka niezdolność wystąpiła, musi zostać dokonana pełna ocena stanu zdrowia ubezpieczonego, zarówno z uwzględnieniem kryterium biologicznego (naruszenie sprawności organizmu), jak i ekonomicznego (niemożność zarobkowania zgodnego z posiadanymi kwalifikacjami). Powyższe stanowisko Sąd odwoławczy podzielił w pisemnych motywach swego rozstrzygnięcia, wskazując, że "ubezpieczona pozostaje w błędzie twierdząc, że (...) istnienie choroby zawodowej musi skutkować orzeczeniem niezdolności do pracy przynajmniej częściowej" (s. 13 uzasadnienia), wobec czego zaskarżony wyrok nie został wydany z rażąco obrażą wskazanego przepisu prawa materialnego.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania.